



Barbara Danowska-Prokop

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Ekonomii
Katedra Ekonomii
barbara.danowska-prokop@ue.katowice.pl

POGLĄDY ADAMA SMITHA, TOMASZA ROBERTA MALTHUSA I DAVIDA RICARDO NA KWESTIE LUDNOŚCIOWE

Streszczenie: Pod wpływem przeobrażeń gospodarczych w Europie na przełomie XVIII i XIX w. doszło do poprawy warunków bytowych pracujących, co pociągnęło za sobą szybsze tempo przyrostu naturalnego. Sytuacja ta wywołała niepokój wśród klasyków myśli ekonomicznej – zwłaszcza u Malthusa i Ricardo. Według nich rozbieżności między tempem przyrostu naturalnego a poziomem produkcji żywności doprowadzą do katastrofy ekonomicznej w Europie.

Słowa kluczowe: teoria ludności, przyrost naturalny, praca, płaca.

Wprowadzenie

W Anglii już w drugiej połowie XVII w. rozpoczął się proces przechodzenia od stosunków feudalnych do kapitalistycznych. Przeobrażeniom w sferze ekonomicznej towarzyszyły przemiany społeczne, polityczne oraz demograficzne. W ten sposób został uruchomiony proces tworzenia nowego ładu ekonomiczno-społecznego, w ramach którego dominowały: kapitalistyczna własność prywatna, swoboda prowadzenia działalności gospodarczej, masowa produkcja fabryczna, skłonność do oszczędzania oraz pracowitość i przedsiębiorczość [Topski, 2003, s. 72-75].

Zachodzące w Anglii przemiany ekonomiczno-społeczne przyczyniły się do poprawy warunków płacowych oraz bytowych pracowników i ich rodzin, co zaowocowało eksplozją demograficzną oraz wystąpieniem wszystkich pozytywnych, jak i negatywnych następstw tego procesu.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie poglądów angielskich klasyków myśli ekonomicznej na kwestie ludnościowe z uwzględnieniem zależności zachodzącej między popytem na pracę, wysokością płacy a skłonnością ludzi do rozmnażania się. Zatem celem niniejszej publikacji nie jest formułowanie wniosków pod adresem współczesnej demografii (ukazane są jedynie rozwiązania sugerowane przez klasyków ekonomii dla ówczesnych realiów).

1. Praca, płaca i problem ludnościowy w rozważaniach Adama Smitha

W rozważaniach Smitha na czoło wysunął się problem pracy i jej ekwiwalentu w postaci płacy, a dopiero w dalszej kolejności pojawia się kwestia ludnościowa. Smith koncentrował więc swe zainteresowania na zbadaniu zależności zachodzących między popytem na pracę (stopą zakumulowanego kapitału), płacą (stopą realnej płacy) a tempem przyrostu naturalnego i podażą pracy [O'Rourke, 2009, s. 3-4].

Problematyce pracy i płacy poświęcona jest księga pierwsza Smithowskiego dzieła *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Smith, omawiając kategorię pracy, odszedł od merkantylistycznego, jak i fizjokratycznego postrzegania pracy i płacy, co automatycznie wiązało się z odrzuceniem zarówno merkantylnych, jak i fizjokratycznych poglądów na kwestie ludnościowe – łączyły one w sposób bezpośredni bogactwo narodu z liczbą ludności [Smith, 2007, t. II, s. 347-348, 417-419].

Smith, odrzucając wcześniejsze koncepcje, zaprezentował nową interpretację pracy. Z ludzką pracą powiązał źródło pochodzenia bogactwa narodu, przy czym był on przekonany, że na bogactwo narodu składa się bogactwo jednostek, co dodatkowo znajdowało potwierdzenie w jego słowach: „Społeczeństwo jest tak zbudowane, że działając w naszym własnym interesie, działamy również dla dobra całości” [Smith, 2007, t. I, s. 3]. Podążając tym tokiem rozumowania stwierdził, że każda praca, która ma wymiar materialny (rzeczowy) i wpływa na wzrost gospodarczy, jest pracą produkcyjną. Przy czym nie ograniczał jej produktywnego charakteru do wybranej dziedziny aktywności gospodarczej człowieka. Ponadto, omawiając czynnik pracy, Smith wyróżnił jego dwa aspekty: ilościowy, czyli liczbę zatrudnionych pracowników (myślał przede wszystkim o zatrudnieniu produkcyjnym), jak i jakościowy, czyli wydajność pracy. Stawisko to znalazło potwierdzenie w następujących słowach: „Nie można powiększyć wartości produktu ziemi i pracy jakiegoś narodu inaczej, jak tylko zwięk-

szając liczbę pracowników produkujących albo też siłę produkcyjną tych pracowników, którzy byli dotychczas zatrudnieni. Jest oczywiste, że liczba pracowników produkcyjnych może wzrosnąć tylko i wyłącznie w następstwie wzrostu kapitału, czyli wzrostu funduszy przeznaczonych na ich utrzymanie. A siła produkcyjna danej liczby pracowników nie może wzrosnąć inaczej, jak tylko w następstwie (...) ulepszenia i zwiększenia ilości maszyn i narzędzi, które ułatwiają i skracają pracę” [Smith, 2007, t. II, s. 46]. Zatem oba aspekty decydowały w sposób bezpośredni o rozmiarach bogactwa narodu (bogactwa indywidualnego), a pośrednio o tempie zmian w liczbie ludności.

Smith jako pierwszy dostrzegł związek między wydajnością pracy a jakością czynnika pracy. Dlatego też zwrócił uwagę na kwalifikacje robotników, które powinny być stale rozwijane poprzez kształcenie i nabywanie pożądaných na rynku pracy umiejętności. W efekcie podnoszenia kwalifikacji dochodziło nie tylko do wzrostu wydajności pracy, ale także do rozwoju gospodarczego kraju i upowszechnienia dobrobytu (nowe inwestycje przyczyniają się do wzrostu produkcji i do wzrostu ogólnego bogactwa) [O’Rourke, 2009, s. 9-11; Smith, 2007, t. I, s. 435]. Na podstawie przytoczonej wypowiedzi można wysunąć wniosek, że Smith nie akceptował postulatu przedsiębiorców domagających się obniżenia stawek płac poniżej poziomu płacy naturalnej – minimalnej. „Pracodawcy są zawsze i wszędzie w pewnego rodzaju milczącym, lecz stałym i nieodmiennym porozumieniu co do tego, by nie podnosić płac roboczych powyżej istniejącej stopy” [Smith, 2007, t. I, s. 437]. W odróżnieniu od zwolenników niskich płac głosił pogląd, że dobra, czyli godziwa płaca z jednej strony zachęca robotników do wydajniejszej pracy, a z drugiej do rozmnażania.

Analizując relacje ekonomiczne między pracą a kapitałem, Smith doszedł do wniosku, że przedsiębiorcy kredytowali robotników w okresie między wytwarzaniem produktu a jego sprzedażą, w ten sposób stworzył podwaliny pod teorię stałego funduszu płac: przy danej wielkości funduszu płac każdorazowej zmianie ilości robotników towarzyszyła zmiana wysokości jednostkowej płacy. Zatem w gospodarce rynkowej działał niezależny mechanizm dostosowujący poziom płacy rynkowej do poziomu płacy naturalnej. Okresowo pod wpływem spowolnienia tempa akumulacji kapitału dochodziło do zakłócenia relacji między popytem na pracę a podażą pracy i do spadku płac poniżej minimalnych kosztów utrzymania robotnika i jego rodziny, co z jednej strony prowadziło do wzrostu śmiertelności wśród dzieci i przejściowego pogorszenia warunków bytowych oraz zdrowotnych, a z drugiej do zmniejszenia tempa przyrostu naturalnego i spadku liczby robotników w przyszłości.

Smith, zajmując się problemem pracy i płacy, zdefiniował prawo populacji głoszące, że liczba robotników, jak każdego innego towaru, jest regulowana odpowiednio do popytu. Jeśli płace będą wysokie, to liczba robotników będzie wzrastać, a jeśli płace będą niskie, to ich liczba zmaleje.

Cykliczność zmian w popycie na pracę, w podaży pracy i w płacy uwarunkowana była tempem akumulacji kapitału, a to z kolei wpływało na zmiany w liczbie ludności. Pogląd ten znalazł potwierdzenie w Smithowskiej koncepcji ruchu bogactwa (koncepcja ta wykazywała ścisły związek z teorią ludnościową), w ramach której wyróżnił trzy stany rozwoju społecznego określone przez zależności popytowo-podażowe na rynku pracy, co w sposób bezpośredni oddziaływało na rozrodczość:

- stan ubożenia (podaż pracy większa od popytu na pracę) – spadek płac oraz liczby miejsc pracy, co nieuchronnie prowadziło do pogorszenia warunków bytowych robotników i ograniczenia przyrostu naturalnego,
- stan stagnacji (podaż pracy równa popytowi na pracę) – płace utrzymują się na niezmiennym poziomie i dlatego liczba ludności nie wykazywała tendencji do zmiany,
- stan bogacenia (podaż pracy mniejsza od popytu na pracę) – wzrost płac (rekompensowany wzrostem wydajności pracy) oraz poprawa warunków bytowych prowadziły do wzrostu przyrostu naturalnego.

Smith w teorii pracy i płacy optymistycznie zapatrywał się na przyszłość ludzkości, nie dostrzegał możliwości przeludnienia i powszechnej nędzy. Jego optymizm wynikał z wiary w niezawodność mechanizmu rynkowego, który nie tylko gwarantował pożądane tempo akumulacji kapitału oraz pełne zatrudnienie i optymalne wykorzystanie wszystkich mocy produkcyjnych, ale także systematyczny wzrost płac roboczych i stałą poprawę warunków bytowych robotników i ich rodzin.

2. Teoria ludnościowa Tomasza Roberta Malthusa

Nowatorskie podejście do kwestii ludnościowej zaprezentował Malthus. W swoich rozważaniach odrzucił wcześniejsze (optymistyczne) teorie ludnościowe, które wiązały szczęście i dobrobyt ludności z jej wzrostem. Ponadto teorie te zakładały, że postęp gospodarczy i techniczny zagwarantuje ludności na każdym etapie rozwoju wystarczające środki utrzymania.

Malthus, odrzucając wcześniejsze teorie twierdził, że nie ma idealnego ustroju ekonomiczno-społecznego, w którym wszyscy ludzie żyliby w dobroby-

cie. Na podstawie zebranych danych doszedł do wniosku, że zawsze istniała groźba przeludnienia i czasowego niedoboru żywności. Lekarstwem na te rozbieżności były katastrofy naturalne, wojny i epidemie.

Malthus, opierając się na zaobserwowanych prawidłowościach, zaproponował nową teorię ludnościową w pracy *Rozprawa o prawie ludności i jego oddziaływaniu na przyszły postęp społeczeństwa*. Maltuzjańska teoria opierała się na twierdzeniu, że liczba ludności przy braku ograniczeń rośnie w postępie geometrycznym, a ilość wytworzonych środków żywności w postępie arytmetycznym [Malthus, 2003, s. 71]. Zatem sytuacja ta nieuchronnie prowadziła do przeludnienia, głodu i powszechnej nędzy. Pogląd ten znalazł odbicie w słowach Malthusa: „(...) z wyjątkiem nowych kolonii, w których panują korzystne warunki, ludność zawsze miała naglące zapotrzebowanie na żywność i zawsze była gotowa rozwijać się w szybszym tempie niż faktyczne tempo wzrostu ilości żywności” [Malthus, 2007, s. 74]. Z prawa ludności wynikało jednoznacznie, że siła przyrostu ludności jest nieskończenie większa, aniżeli ograniczone zdolności ziemi do wytwarzania pożądanej ilości żywności.

Prawo ludności sformułowane w ramach teorii ludnościowej było ściśle powiązane z teorią pracy, która powstała na podstawie teorii Smitha. Od Smitha przejął podział pracy na produkcyjną oraz nieprodukcyjną i założenie o dominującej roli pracy produkcyjnej przy tworzeniu bogactwa narodu. Jednak w odróżnieniu od Smitha koszty utrzymania robotnika i jego rodziny interpretował w sensie społecznym, a nie ekonomicznym. Dlatego też mówił, że poziom utrzymania zależy od przyzwyczajień ludności i w związku z tym może ulegać zmianie.

Maltuzjańska teoria ludnościowa opierała się na dwóch fundamentalnych założeniach: żywność jest niezbędna do istnienia człowieka i pociąg płciowy jest czymś koniecznym i niezmiennym. Oba założenia prowadziły do rozbieżności między tempem przyrostu ludności a tempem przyrostu środków jej utrzymania. Rozbieżności te z jednej strony przyczyniały się do nędzy mas, ale z drugiej do zmniejszenia skłonności do nadmiernej rozrodczości (zwyciężał strach przed głodem). Stanowisko to wynikało z przekonania Malthusa, że każdorazowy wzrost dobrobytu wywołuje wyższą rozrodczość, a powstały w ten sposób nadmiar rąk do pracy obniża płace, poziom życia i w konsekwencji przyrost naturalny. Aby zapobiec tym rozbieżnościom Malthus optował za utrzymaniem płac na poziomie minimum kosztów utrzymania robotnika i jego rodziny.

Według Malthusa tym żywiołowym, niekontrolowanym procesom można przeciwdziałać poprzez: opóźnienie zawierania związków małżeńskich między ubogimi, wstrzemięźliwość seksualną, wprowadzenie obowiązku posiadania przez współmałżonków dostatecznych dochodów w chwili zawierania związku,

utrzymywanie płac na minimalnym poziomie i zaniechanie wszelkiego subwencjonowania ubogich przez państwo lub instytucje charytatywne.

Teoria ludnościowa Malthusa posłużyła przedstawicielom ekonomii klasycznej do wyjaśnienia różnic w dochodach oraz usprawiedliwiła nędzę panującą wśród warstw pracujących, tworząc przekonanie, że bieda jest nieuniknioną koniecznością, a przeciwdziałanie jej jest bezcelowe i bezskuteczne, gdyż wszelkie próby poprawy położenia materialnego ubogich zostaną udaremnione przez wzrost liczby ludności (odrzucał w ten sposób optymistyczne poglądy o możliwości doskonalenia społeczeństwa za pomocą ustawodawstwa społecznego). Zatem zbyt szybkie tempo rozmnażania się ludzkości doprowadzi do sytuacji, w której potomstwo nie będzie miało możliwości egzystencji.

3. Ricardiańskie spojrzenie na pracę, płacę i kwestie ludnościowe

Ricardo w swej fundamentalnej pracy *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania* zaaprobował Smithowską koncepcję pracy i płacy [Ricardo, 1957, s. 99], w tym założenie o jej rynkowym charakterze. Uwzględniając powyższe założenie praca podlegała wymianie na rynku, gdzie kształtowała się jej rynkowa cena, czyli płaca rynkowa (płaca rzeczywista). Poza rynkiem funkcjonowała płaca naturalna – minimalna (realna), która z jednej strony oscylowała wokół minimum kosztów egzystencji robotnika i jego rodziny, a z drugiej utrzymywała liczbę ludności w stanie stacjonarnym (na niezmiennym poziomie). Pogląd ten znajduje potwierdzenie w następujących słowach: „(...) Naturalną ceną pracy będzie taka cena, która jest niezbędna, aby umożliwić ogółowi robotników utrzymanie i zachowanie swego gatunku, nie zwiększając ani też nie zmniejszając ich liczby” [Ricardo, 1957, s. 98]. Zatem płaca naturalna pozwalała robotnikom i ich rodzinom jedynie przeżyć oraz zaspokoić egzystencyjne potrzeby, ale nie prowadziła do przeludnienia, zacofania i powszechnej nędzy.

Według Ricardo płaca była narzędziem przywracania optymalnych relacji między podażą pracy i popytem na pracę. Każdorazowemu zakłóceniu opisanej wyżej relacji towarzyszyła nie tylko zmiana płacy rynkowej w stosunku do naturalnej, ale także zmiana liczebności klasy robotniczej i jej warunków bytowych. „Kiedy rynkowa cena pracy przewyższa cenę naturalną, robotnik znajduje się w pomyślnej i szczęśliwej sytuacji, ma większy udział w przedmiotach służących do zaspokojenia potrzeb i uprzyjemnienia życia i może wychować zdrową i liczną rodzinę. Kiedy jednak liczba robotników powiększa się dzięki temu, że wyższe płace sprzyjają wzrostowi ludności, płace spadną znowu do poziomu ce-

ny naturalnej, a pod wpływem sił działających w przeciwnym kierunku mogą nawet czasami spaść poniżej tego poziomu. (...) Nędza pozbawia ich wygód, które według panujących zwyczajów stały się dla nich absolutne. Dopiero kiedy niedostatek przyczyni się do zmniejszenia liczby robotników albo kiedy popyt na pracę wzrośnie, rynkowa cena pracy podniesie się do poziomu ceny naturalnej i robotnik będzie mógł korzystać ze skromnych wygód, które zapewni mu naturalna stopa płac” [Ricardo, 1957, s. 101-102].

Ricardo problem wysokości płac powiązał z akumulacją kapitału, która określała poziom kapitału przeznaczanego na utrzymanie pożądanej liczby robotników, czyli tzw. fundusz płac. W gospodarce, w której występuje obfitość urodzajnej ziemi, wysoka produktywność pracy i odpowiednie tempo akumulacji kapitału, tempo wzrostu produkcji środków utrzymania przewyższało tempo przyrostu naturalnego, co z kolei przyczyniało się do wzrostu płac oraz podwyższenia ogólnej zamożności całego społeczeństwa.

Ricardiańska interpretacja płacy naturalnej (minimalnej) wynikała z uwarunkowań demograficznych i z akceptacji maltuzjańskiej teorii ludnościowej oraz prawa ludności. Na podstawie tej teorii Ricardo zdefiniował żelazne prawo płac oraz teorię renty gruntowej (w rolnictwie, pod wpływem zbyt dużej rozrodczości ludzi, zaczynało działać prawo malejącej urodzajności ziemi). Żelazne prawo płac stwierdzało, że „(...) płace, podobnie jak wszystkie inne są ceną, która jest niezbędna, aby umożliwić ogółowi robotników utrzymanie i zachowanie swego gatunku, nie zwiększając ani też nie zmniejszając ich liczby” [Ricardo, 1957, s. 124]. Zgodnie z tym prawem przeznaczeniem robotników było ubóstwo, gdyż błędnie interpretowali oni sygnały płynące z rynku pracy, czyli nadmierna podaż pracy w stosunku do popytu przyczyniała się do ubóstwa i biedy wśród robotników. Idąc dalej tym tokiem rozumowania Ricardo wykluczał nie tylko możliwość oddziaływania przez państwo na wysokość płacy roboczej, ale także na ustawodawstwo socjalne. Według niego tylko konkurencja wolnorynkowa zapewniała nie tylko optymalny poziom płac, ale także optymalną liczbę robotników, a w przypadku pojawienia się rozbieżności uruchamiała procesy dostosowawcze, w efekcie których miało dojść do zmniejszenia zbyt szybkiego tempa przyrostu naturalnego.

Podsumowanie

Wszyscy zaprezentowani w niniejszym opracowaniu ekonomiści zaliczani są do grona przedstawicieli angielskiej ekonomii klasycznej i wskazują na występowanie ścisłej zależności między popytem na pracę a wysokością płac i jej wpływem na decyzje robotników o liczbie posiadanego potomstwa. Z wyjątkiem

Smitha, który wierzył w niezawodność mechanizmu rynkowego i jego „czarodziejski” wpływ na decyzje ekonomiczne każdej jednostki gospodarującej, w tym także o liczbie posiadanego potomstwa, pozostali ekonomiści wyrażali pesymizm w kwestii przyszłości ludzkości i jej zamożności. Malthus i Ricardo stali na stanowisku, że zbyt szybkie tempo przyrostu naturalnego w stosunku do tempa przyrostu produkcji środków utrzymania przyczynia się nie tylko do chaosu społecznego, ale także do spadku stopy zysku i tempa akumulacji kapitału, a to z kolei prowadzi do powstrzymania wzrostu gospodarczego – wystąpienia stagnacji sekularnej oraz do pogłębienia przepaści między bogatymi i biednymi (do polaryzacji społeczeństwa i zaostrzenia konfliktów społecznych). Według Malthusa i Ricardo ekonomicznym narzędziem powstrzymania zbyt dużej skłonności robotników do rozmnażania się jest utrzymywanie płacy na poziomie płacy minimalnej.

Ze szczególnie ostrą krytyką spotyka się teoria Malthusa. Jej założenia zostały zakwestionowane już w drugiej połowie XIX w. przez przedstawicieli ekonomii subiektywno-marginalnej, ponieważ postęp techniczny i organizacyjny w rolnictwie przyczynia się nie tylko do wzrostu przychodów z ziemi, ale także do wzrostu wydajności pracy, a to z kolei doprowadziło do poprawy warunków bytowych i spowolnienia tempa przyrostu naturalnego.

Literatura

- Malthus T.R. (2003), *Prawo ludnościowe*, De Agostini Altaya, Warszawa.
- O'Rourke P.J. (2009), *Adam Smith. Bogactwo narodów. Biografia*, MUZA, Warszawa.
- Ricardo D. (1957), *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN, Warszawa.
- Smith A. (2007), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodu*, WN PWN, Warszawa.
- Topolski J. (2003), *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

THE VIEWS OF ADAM SMITH, THOMAS ROBERT MALTHUS AND DAVID RICARDO ON POPULATION ISSUES

Summary: The economic changes in Europe at the turn of 18th and 19th centuries had a great influence on the improvement of living conditions which contributed to the higher population growth rate. That situation worried the major developers of economic thought, especially Malthus and Ricardo. According to them, the divergence between the population growth rate the level of food production would lead to an economic disaster in Europe.

Keywords: theory of population, natural increase, work, pay (wages).